GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 252. W Piątek dnia 27. Października. 1843.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 24. Października.

Z pewnego źródła dochodzi nas właśnie wiadomość, że N. Cesarz Rossyjski otrzymawszy w Moskwie wiadomość o powstaniu w Atenach, natychmiast rozkazał Posła rossyjskiego przy dworze greckim, P. Katakazy, złożyć z urzędu.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z nad granicy polskiéj, d. 11. Paźdz.

Nie podpada wątpliwości, że ostatnie polityczne wypadki Cesarza Mikołaja prędzéj z Warszawy odwołały, aniżeli to zrazu zamiarem jego było. Wypadki te są też w istocie dla Rossyi nader ważne. Wielkie obroty wojsk pod Wossneseńskiem tymczasem nie nastąpią, ale skoncentrowany tamże korpus 40,000 żołnierza, po większéj części jazdy, nie ma być rozmieszczony, lecz na wszelki przypadek pozostanie w gotowości. Przeciwnie owe 30,000 wojska, co pod Warszawą manewrowało, do stanowisk swych powróciło; rozumieją wszelako, że jakie 10,000 jeszcze na wzmocnienie armii południowéj wyruszy. O zaburzeniach greckich krążą tu ciągle najsprzeczniejsze domysły. Jeżeli niektóre gazety do poznania dawały, że wpływ państwa północnego za kulisami wszystkiém tém kierował, to spuść się Pan na to, że to złośliwa i kłamliwa insynuacya. Nie wchodząc w to, czy Rossya jakąkolwiek korzyść z zdarzenia tego mieć będzie, przekonani jesteśmy, że gabinet rossyjski w systemie swoim nigdy inkonsekwencyi się nie dopuści i nigdy szukać będzie korzyści, na drodze rewolucyjnéj dopiętych. Że Rossya przeciw rewolucyi greckiéj protestować będzie, nie ulega wątpliwości. Wszakże rewolucya ta zapewne nie dostąpiła już kresu swego i sprzysiężenie to niezawodnie dalekie ma rozgałęzienia; być może, że powstanie w Atenach stanie się hasłem do zbuntowania się dla wszystkich Chrześcian w Turcyi. Oznaki takowe mamy bezsprzecznie, dla tego téż gabinet petersburski bardzo musi być na baczności. Upowszechniło się tu — zapewne nieco wybujałe — zdanie, że ostatnia godzina dla Turcyi co chwila wybije i główna armia rossyjska ku południowi wyruszy. — Na granicy naszéj poczyniono ważne zmiany w dawniejszych surowych środkach. Wszyscy poddani pruscy, którzy bez paszportu albo nie dostatecznie wylegitymowani w Królestwie Polskiém przebywają, nie będą odtąd, jak to dawniéj było zwyczajem, do Syberyi wysełani, lecz najprostszą drogą przez granicę znowu do Prus odprowadzani.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 13. Października.

Kapitan pulku gruzyjskiego grenadyerów,

Miroszewski, miał zaszczyt ofiarować J. C. W. Cesarzewiczowi Następcy ułożoną przez siebie pieśń narodową rossyjską, na urodziny Dostojnego Syna Jego Wysokości, W. Ks. Mikołaja Aleksandrowicza, i otrzymał w darze od Jego Ces. Wysokości zegarek złoty.

Sławny medyko-chirurg berliński, Doktor Dieffenbach, zabawiwszy czas niejaki w naszéj stolicy, zamierza w tych dniach ztąd wyjechać.

W ciągu upłynionego Września przejechalo koleją żelazną carskosielską passażerów 71,202, a zebrana opłata wynosiła do 27,94 rub. 48 kop. srebrem.

Z Moskwy, dnia 26. Września. — N. Cesarz Jmć przybył do tutejszéj stolicy przedwczoraj około północy, w dobrém zdrowiu i był spotkany przez J. C. W. Cesarzewicza Następcę, który wyprzedził N. Matkę Swoję kilku godzinami.

Nazajutrz około godz. 6. wieczorem, przybyła téż tu i N. Cesarzowa z JJ. CC. Wysokościami WW. Xiężniczkami Olgą i Alexandrą.

Dnia 25. Września o południu N. Pan z J. C. M. Xięciem Następcą Cesarzewiczem, wśród odgłosu dzwonów i radosnych okrzyków ludu napełniającego Kremel, przeszli z Mikołajowskiego pałacu do soboru Wniebowzięcia i u wejścia byli spotkani przez najprzew. Filareta, Metropolitę moskiewskiego z trzema biskupami i dalszém duchowieństwem, przed którémi niesione były święte obrazy, i powitani od Metropolity krótkiém przemówieniem. Potém Cesarz Jmć z J. C. W. Następcą, ucałowawszy krzyż św. i przyjąwszy wodę święconą słuchali nabożeństwa i modłów o długie lata N. Pana i całego N. Domu i ucałowali miejscowe święte obrazy i św. relikwie, w soborze Wniebowzięcia spoczywające, przyczém J. C. M. raczył przyjąć obraz moskiewskich biskupów ofiarowany przez Metropolitę. Z soboru N. Pan i Następca wyszli poprzedzani od Metropolity z Krzyżem św. i również przy odgłosie dzwonów i wśród nieprzerwanych okrzyków narodowego zapału udali się ku wielkiemu pałacowi na kružganek zwany Krasnym, na którym byli spotkani przez duchowieństwo dworskie. Tymczasem, po opuszczeniu przez N. Cesarza soboru Wniebowzięcia, Metropolita z całém wyższém duchowieństwem odprawiał dziękczynne nabożeństwo z przyklękaniem z powodu szczęśliwego przyjazdu N. Pana, jakowe nabożeństwo odbyło się téż i we wszystkich cerkwiach stolicy, przy zwykłym odgłosie dzwonów.

Dnia 26. Wrz. około 2. godziny po południu N. Cesarz i Cesarzowa J., z JJ. CC. WW. Następcą Cesarzewiczem Wielkim Xciem Alexandrem Mikołajewiczem i WW. Xiężniczkami Olgą i Alexandrą Mikołajownemi udali się z Nikołajewskiego pałacu do cerkwi katedralnéj Czudowa Monasteru, gdzie byli spotkani od najprzew. Metropolity moskiewskiego Filareta, i ucałowawszy Krzyż św. i przyjąwszy wodę św. NN. Państwo z JJ. Cesarskiemi Wysokościami, słuchali dziękczynnych pieni i modłów za długie lata N. Cesarza i całéj Cesarskiéj rodziny wśród gromu dział i odgłosu dzwonów z Iwanowskiéj dzwonnicy i ucałowawszy relikwie św. Alexego biskupa, N. Pan raczył przyjąć obraz tegoż świętego, ofiarowany przez Metropolitę. Następnie NN. Państwo i JJ. CC. Wysokości wyszli z cerkwi poprzedzani od Metropolity z Krzyżem św. i również przy odgłosie dzwonów wrócili do Nikolajewskiego Dworca.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 18. Października.

W dn. 25. m. b. zgromadzą się wszyscy członkowie gabinetu, dla naradzenia się względem praw finansowych, które Izbom przedłożone być mają. Między temi prawami najpierwsze zajmować ma miejsce prawo, którego celem będzie kredyt dla ukończenia fortyfikacyi stolicy naszéj. Radzca ministrerium musi wynurzyć swe zdanie, czyli teraz jest pora po temu, aby żądać specyalnego kredytu dla uzbrojenia fortyfikacyi. Interes również tyczący się dróg żelaznych pod rozwagę wziętym będzie, linią bowiem północną Pan Teste kosztem rządu ukończoną by mieć chciał.

Wiadomo, iż Pan Mendizabal udał się na granicę Hiszpanii, w celu rozpatrzenia się w zajściach Katalonii i Madrytu; był on bowiem tego zdania, iż rzeczy taki wezmą obrót, że Espartero powrócić będzie mógł. Przyjazd jego nagły wprawił stronników dawnego rządu w wielkie podziwienie. Mówią następnie, iż Panu Mendizabalowi radzono, aby się trzymał w odległości 60 lieues od granicy pyrenejskiéj — w skutek czego wolał on powrócić do Paryża, gdzie łatwiéj wiadomości z Hiszpanii dochodzić go mogą, aniżeli na owém niebezpieczném dla niego miejscu.

Skrzypek Ernst udaje się w podróż artystyczną na Północ. Pojedzie przez Hannower, Hamburg i Berlin do Petersburga.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 17. Października.

O'Connell całkiem upokorzony. Każdy mógł się tego spodziewać, kto tylko charakter człowieka tego znał, i właściwe jego dążności. Toż samo w wyższym jeszcze stopniu powiedzieć

można o jego stronnikach. Nawet ów śmiały nader krok rządu, kiedy O'Connellowi, innym naczelnikom poruszenia i niektórym księżom process wytoczono, bynajmniéj nie był im pochopem do wyrzeczenia zdania swego przeciw rządowi. Właściwéj przyczyny tego szukać należy w nadzwyczajném zaufaniu O'Connella mądrości i przebiegłości, które do najwyższego dochodzą stopnia, tak dalece, iż rzecz tę całą uważają oni jako ułożoną między O'Connellem a rządem. Process, którym mu zagrożono, i żądanie zaręczenia, iż się stawi w swoim czasie przed sądem, również ma należeć, jak utrzymują do téj kabały. Przyczyną tego fałszywego uważania stanu rzeczy jest częścią przypomnienie, w jaki sposób emancypacya dozwoloną została, częścią też łagodne obchodzenie się władzy z O'Connellem, i z innymi współoskarzonymi.

Zresztą utrzymują niektórzy, iż właściwa przyczyna, dla któréj rząd niechciał dawniéj uczynić żadnego stanowczego kroku w tym względzie, miała być ta, iż rząd właśnie chciał być tak przygotowanym, iżby powstanie wybuchłe w pierwszéj chwili przytłumić był w stanie. Przy wszelkich poruszeniach bowiem o to przedewszystkiém idzie, czyli w samym początku rząd, alboli też powstańcy górę wezmą. Książę Wellington, który bez ustanku zajęty jest wzmocnieniem koszar wojskowych i opatrzeniem onych we wszystkie potrzeby, miał przed kilku dniami powiedzieć do Peela: »Jam gotów, teraz czas.« Dotąd i Peel zrobił co do niego należy, i według wszelkiego prawdopodobieństwa zrobi on jeszcze więcéj, to jest poskromi całkiem zgromadzenie repealskie. Jeżeli do tego w Parlamencie pracować będzie chciał w rzeczach mających na względzie poprawę stósunków i położenia ludu wiejskiego, może być pewien, iż naród wdzięczen mu będzie za to nader, i że go silnie wesprzeć zechce w przedsięwzięciach jego.

Nieszczęśliwy teraz czas dla nazwiska Wood: Alderman Wood, Członek Izby Niższéj z City, umarł; Alderman Thom. Wood przepadł przy wyborach na Lorda Majora; a teraz donoszą z Manchestru, że d. 3. b. m., umarł tam wigowski członek Izby Niższéj z Kendal, Pan Jerzy Wood.

Były członek giełdy londyńskiéj, bankier Grote, usunął się na zawsze od życia publicznego; pracuje on teraz prawie wyłącznie nad swoją historyą Grecką, którą się już od 16 lat zajmuje. Wiadomo, że Pan Grote uważany jest za jednego z pierwszych Hellennistów angielskich. Pomiędzy niemieckiemi bankierami znajdują się wprawdzie Oryentaliści, ale nie Helleniści.

Hiszpania.

Z Paryża, dnia 18. Października.

Depesza telegraficzna z Hiszpanii.

Madryt, dnia 15. Października. — Dzisiaj o 2. z południa Prezes rady (Lopez) przed zgromadzonémi Stanami przeczytał dekret, w moc którego posiedzenia się zagajają. Pana Onnis mianowano Prezesem Senatu. Wice-Prezesami są Książę Rivas i Hr. Espeleta. Pan Carnerero w miejsce Pana Aguilara mianowany posłem hiszpańskim w Lizbonie. Spokojność w Madrycie najmniejszéj nie doznała przerwy.

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 10. Października.

Druga Izba Stanów Generalnych odbyła dalsze narady nad wydatkami dla ministerstwa spraw zagranicznych. Pan van Golstein oświadczył się przeciw bezwładnéj zagranicznéj polityce rządu, która zawsze tylko czeka biegu wypadków, a nigdy na nie wpływać nie chce. »My tworzymy małe Państwo, rzekł, a otoczeni jesteśmy potężnemi sąsiadami. Tu, czego nam zbywa na siłach, powinniśmy nagrodzić przezorną bacznością i zręcznością. Widzimy dwa sąsiednie narody, których interessa są z sobą bardzo zawikłane. Pierwszéj ważności jest nasze stanowisko względem Niemiec: w niem leży wielka silna dźwignia naszéj polityki, jak i naszéj pomyślności. Hollandya, Państwo morskie i kolonialne, i Niemcy, Państwo lądowe produkcyjne, mogą się we wszystkich swych stósunkach i potrzebach wzajemnie wspierać. Powinniśmy ten cel starać się osięgnąć przez przyłączenie się ile możności do niemieckiego Związku celnego. Przez szczerą, rzetelną politykę handlową możemy panujący tam przeciwko nam przesąd zamienić na korzyść naszą. Powinniśmy stanowczy przyjąć system i do wykonania jego zdolnych wybierać mężów. Kiedy z historyi naszéj dowiadujemy się, jaka była dawniéj dyplomacya nasza, jaki język naszych Posłów naprzeciw potężnym narodom, i ich szlachetne, otwarte, nienaganne i patryotyczne postępowanie, tedy jeszcze dziś napełnia się dumą serce Hollendra, i pojmuje on, jak wówczas wszędzie broniono z siłą dobra jego. Ale dzisiejsi dyplomatycy hollenderscy? Po większéj części wzrośli na obcéj ziemi, napojeni obcemi wyobrażeniami, nieświadomi własnego ojczystego języka, mało znają charakter hollenderski, tak że już zaledwie za ziomków naszych mogą być uważani.«

Pan de Ter sądził, że zawikłania z Niemcami o Limburg, Luxemburg i inne punkta, z trudnością dadzą się uprzątnąć. — Hr. van Rechteren mówił przeciw zaproponowanym w budżecie wydatkom dla ministerstwa spraw zagranicznych, a to ze względu na konieczny system oszczędności. Należy mieć na uwadze, że kraj ma tylko do wyboru dwie ostateczności: albo zmniejszenie wydatków, albo bankructwo. Powiększać podatki, byłoby to wyrzec karę śmierci na ojczyznę. Konstytucyjne Królestwo Hollenderskie z r. 1843. jest właściwie niczem innem, jak tylko z popiołów dawnéj federacyjnéj rzeczypospolitéj powstałe Xięstwo tegoż nazwiska z r. 1814., tylko, że w miejsce ówczasowego zaufania i nadziei narodu, nastała teraz nieufność i jawne niezadowolenie. Niech się nikt nie łudzi, że stanowisko Hollandyi pomiędzy mocarstwami jest takież samo jak innych małych krajów, że jéj polityka powinna tak jak Belgii dążyć tylko do tego, aby pozostała neutralną. Trzymajmy się tylko téj zasady, że płace Posłów nie powinny być nigdy wyższe nad płace Ministrów, którzy na barkach swych dźwigają ciężkie brzemię jakiego wydziału, a z tego urośnie dla skarbu znaczna ulga. W dawniejszych czasach Posłowie hollenderscy wysadzali Posłów innych krajów, a jednak pobierali bardzo szczupłe płace. — Pan van Dam van Ysselt mówił, że nie należy w tym względzie być bardzo skąpym, bo inaczéj będzie trzeba na Posłów wybierać w przyszłości tylko samych bogatych ludzi. — Tymczasowy Minister spraw zagranicznych zwrócił uwagę Izby, że w hollenderskiém ciele dyplomatyczném nie masz już teraz żadnego cudzoziemca; dwaj czy trzej członkowie jego są wprawdzie rodem z Belgii, ale od r. 1830. zostali obywatelami Holandyi. Co się tyczy Limburga, nie może on wyłamać się od obowiązku dostawiania kontyngensu dla rzeszy Niemieckiéj, ale koszta tego powinny być przez skarb pokryte, ponieważ Xięstwo Limburgskie musi się także przykładać do wszystkich ciężarów, jakie na Królestwo włożone zostały z powodu opłaty prowizyi od wysokiego długu publicznego. — W końcu przyjęto artykuł powyższych wydatków dla ministerstwa spraw zagranicznych, większością głosów 34 przeciw 19.

N i e m c y.

Z Frankfortu n. M., dn. 9. Października.

Dowiadujemy się z dobrego źródła, że najstarszy z famili Rothschildów sprzeciwia się wszelkim zamierzonym reformom w judaizmie. Także mówią tu teraz, że z powodu powiększającéj się co rok liczby sklepów żydowskich w naszém mieście, utworzyć się tu ma związek, którego członkowie zobowięzują się piśmiennie, że potrzebne towary tylko od kupców chrześciańskich kupować będą. Tutejsi żydzi chcą przeciwne temu założyć towarzystwo.

Z Monachium, dnia 12. Października.

Dziś w południe odbyło się z wielką uroczystością położenie węgielnego kamienia pod bramę zwycięstwa, którą Król swemu wojsku poświęca.

Z Hamburga, dnia 11. Paźdz.

W naszém mieście istnieje tylko jedna loterya klassyczna, którą wysokie stawki czynią nieprzystępną dla pospólstwa. Loterya zwana liczbowa, tak zgubna dla prostego ludu, zniesiona tu została w tym samym czasie co i we Francyi, ale gdy takie loterye istnieją w pobliskich miastach obcych, jako w Lubece, Bremie, Hanowerze, Altonie i t. d., środek ten okazał się mało skutecznym, albowiem Hamburg napełniony jest mnóstwem ajentów, którzy ułatwiają ludowi granie na tę loteryą sposobem tajemnym. — Przed ostatnim pożarem, summa, którą najuboższe klassy ludności Hamburskiéj stawiły na te loterye, wynosiła do 53,000 marków (105,000 złp.) miesięcznie; dziś ta summa jest prawie podwojona, i ta okoliczność w większym jeszcze stosunku pomnożyła żebractwo, liczbę przestępstw i złych nałogów, mianowicie pijaństwa, które są nieodstępnemi towarzyszami gry tego rodzaju. Rząd Hamburga wydał teraz prawo zabraniające najsurowiéj stawienia na loterye zagraniczne i przepisujące ostre kary na winnych. Grający ulegną karze od 50-ciu do 400 talarów, w razie niewypłatności karze uwięzienia i robót od roku do lat pięciu; w razie powtórzenia ta ostatnia kara będzie jedynie mogła być zastósowaną. Grający na loteryą nie może być mianowany na żaden urząd publiczny, i w razie przyjścia do ubóstwa, traci wszelkie prawo do wsparcia z funduszów publicznych.

Multany i Wołoszczyzna.

Z Braila, dnia 17. Września.

Na dniu wczorajszym aresztowano tu znaczną liczbę osób, i odebrano broń ludziom podejrzanym. Wojsko regularne zajęło stanowisko w koszarach. Mieszkania naczelników władz cywilnych i wojskowych wojskiem obsadzone zostały. Po ósméj wieczorem nikt bez latarni na ulicy pokazać się nie może. Odkryty spisek ma być szeroko w kraju Wołochów i Bulgarów rozgałęziony; mówią nawet niektórzy, iż dzień 20 Września był do wy-

buchu postanowionym. Koszary bez ustanku najmocniéj są strzeżone, powstańcy bowiem mieli na myśli rozbroić garnizon w d. 20. t. m.

Turcya.

Z Konstantynopola, dn. 2. Października.

Porta odebrała wiadomości z Albanii, stósownie do których Albańczykowie się zbuntowali. Około 10,000 jęło się oręża i do Warnii wyruszyło, które to miasto szturmem wzięli, wszystko złupili, kościoły poburzyli, niewiasty zgwałcili, dzieci i bezbronnych starców wymordowali—dość najszkaradniejszych bezpraw się dopuszczali. Basza z szczupłą załogą swoją do twierdzy cofnąć się musiał, zostawiwszy miasto na łup rokoszanom. Dzierżą oni je ciągle i żądają od Porty, żeby im znowu dawniejszego dała Gubernatora, Hefzi Baszę. Równocześnie domagają się pewnego oświadczenia względem przyobiecanego dawniéj przez Portę uwolnienia od naborów i podatków. Porta postanowiła podobno tą razą nie tak łagodnie z Albańczykami postąpić, lecz poruszenia teraz na zawsze z energią przytłumić. — Flota turecka stała podług ostatnich doniesień pod Rhodus.

Z nad granicy tureckiéj, d. 5. Październ.

Zapewne Panu już wiadomo, że w Braile nowy spisek odkryto, mający swe rozgałęzienia po miastach sąsiednich i zmierzający do pogrążenia kraju w największéj anarchii. Policya go wytropiła; 17 spiskowych do więzienia wtrącono i śledztwo rozpoczęto.

Grecya.

Niemiecka gazeta powszechna mieści w sobie następujący artykuł o sprawach greckich: »Dnia 1. Czerwca roku 1830. objął dwudziestoletni w ówczas Król Otto rząd Grecyi, państwa liczącego wtedy 674,000 mieszkańców, azatém niezupełnie tyle, co Elektorstwo heskie, a mało co więcéj, aniżeli obadwa kantony szwajcarskie Bern i Zürich. Na młodocianém tém państwie ciążył już w ówczas dług wynoszący przeszło 30 mil. tal.; wydatek przechodził dochody państwa o 2,600,000 tal; ku wywołaniu nowych zasobów podatkowych albo przygotowaniu oszczędniejszego gospodarstwa nic prawie nie uczyniono. Do długów liczyła się także pożyczka, którą opiekuńcze państwa Grecyi, t. j. Anglia, Francya i Rossya, na wewnętrzne urządzenie kraju tyloletnią wojną spustoszonego były dały. Podana przez to pomoc była nader ważna, a tym większą jeszcze wdzięczność byłaby zasługiwała, gdyby okoliczności łagodniejszego postąpienia z nowém tém państwém były dozwoliły. Ale zdaje się, że to niepodobna było uskutecznić, gdyż państwa opiekuńcze nietylko sobie zastrzegły dla wypożyczonych swych 60 milionów fr. piérwszą hipotekę, dla kapitału, procentu i kosztów, ale nadto, ku większemu zabespieczeniu summ swoich, urządziły pewien rodzaj kurateli nad skarbem greckim. Drugą niedogodnością było to, że Król Otto przez państwa opiekuńcze zobowiązanym został, znaczną część pożyczki owéj, zamiast na wewnętrzne ulepszenia, obrócić na wypłatę szkód przez Turcyą poniesionych. — Pomimo to, usiłowania młodego Króla w przeciągu stósunkowo krótkiego czasu lat 8 daleko więcéj uczyniły dla dobra Grecyi, aniżeliby się po nieszczęśliwém położeniu tego kraju na początku jego panowania spodziewać było można. Dla przykładu przypomnimy tylko, że dochody państwa z niespełna 3 milionów talarów podniosły się aż do 4,350,000 talarów, że wartość wymienionych towarów w handlu zagranicznym od 9 mil. tal. doszła prawie do 20 mil. tal.; że ilość beczek przywiezionych na okrętach od 175,000 powiększyła się do 325,000; że ładunek handlowéj floty greckiéj, który w r. 1834. tylko 87,202 beczki wynosił, teraz 115000 beczek zawiera. Wyświadczył nadto Król Otto ludowi swemu niemałe dobrodziejstwa w radzie Stanu, przez wolnomyślniejszą ustawę, jako też przez urządzenia ku rozszerzeniu oświaty umysłowéj.

»Po tak widocznych staraniach Króla o dobro swych poddanych, po skutku tychże, i po przychylności ludu ku swemu panującemu, spodziewać się było można dostatecznego ustalenia powagi rządu, zupełnego porządku wewnętrznéj organizacyi, azatém także wkrótce uregulowania finansów. Aż oto młode to państwo spotkał cios, a co gorsza, zadany z ręki przyjacielskiéj. Bo trzy państwa opiekuńcze nie chciały dłużéj czekać na wypłatę należnéj raty swojéj pożyczki, odmówiły także swéj pomocy ku zaciągnieniu nowéj pożyczki na ten koniec. Jeden gabinet widział się nawet spowodowanym do przesłania bardzo niewczesnéj noty rządowi greckiemu, w któréj temuż wyrzuty czyniono względem administracyi finansowéj i dano przestrogi na przyszłość. Rząd grecki odpowiedział na te zarzuty w sposób nader godny, zwracając uwagę państw opiekuńczych na smutne skutki, jakieby z żądań ich wyniknąć mogły. Mocarstwa nie odstąpiły od swego; a wtedy chwycił się Król Otto środków, które za najbliższą przyczynę wybuchłéj rewolucyi uważać można. Państwa opiekuńcze podały radę, aby dla oszczędności zmniej-

szono armią: Król Otto uczynił to, i rozpuścił mianowicie oddziały niemieckie. Też państwa uważały także administracyą cywilną za zbyt drogą; Król Otto zmniejszył wszystkie pensye przez wysoki podatek od pensyi. Państwa opiekuńcze nadmieniły o flocie; Król Otto rozpuścił siłę zbrojną kilku okrętów, nawet jedynego okrętu parowego. Król Otto uczynił więcéj i zrzekł się piątéj części swoich przychodów (50,000 tal.).

»Jakież skutki wynikły z tego? Stan wojskowy widział sobie zagrodzoną drogę do awansu, a nawet do utrzymania; wojsko liczące jeszcze tylko 5000 ludzi nie czyniło zadosyć ambicyi. Dawne skłonności dowódzców Palikarów jeszcze nie były zasnęły; ocknęły się natychmiast, skoro exystencya ich została zagrożona. Stan urzędniczy, już dawniéj licho płatny, stał się nieukontentowany z rządu ustępującego obcym mocarstwom. Powaga rządu, który tak już był osławiony, że się państwom opiekuńczym na sznurku prowadzić daje, przez publiczną ową zniewagę ze strony rzeczonego gabinetu tak została zachwiana, iż ani poszanowanie winne panującemu, ani miłość ludu do osoby Króla utrzymać jéj dostatecznie nie zdołały. Ze zniklą powagą zginęła także energia; namiętności podniosły swą głowę, a hamulca nie dostawało. Ztąd poszło, że w nocy 15. Września mała garstka żołnierzy podniosła sztandar rewolucyi i Króla w pałacu obległa. Ztąd poszło, że Król ledwo w otaczających go osobach znalazł obrońców. Ztąd poszło, że urzędnicy Pana swego zdradzili, że obywatele Aten żadnego nie pokazali udziału. Ztąd poszło, że powstańcy wymogli na Królu obietnice, które tylko jako dar wolnéj woli wartość mają.

»Ale gdzież tedy byli w chwilach niebezpieczeństwa i sponiewierania powagi królewskiéj, reprezentanci przyjaznych monarchów, mianowicie reprezentanci państw opiekuńczych, obowiązani młode państwo popierać i zasłaniać? Obudzeni nocnym zgiełkiem pobiegli do stolicy królewskiéj, otoczonéj garstką przywódźców. Zapytali się o stan Króla, a gdy im odpowiedziano, że kontent siedzi w pałacu; gdy im przystępu wzbroniono i za osobę Króla zaręczono: wtedy powrócili reprezentanci mocarstw, nawet mocarstw opiekuńczych, do domów swoich. Nazajutrz dali się powtórnie odprawić; dopiéro, kiedy nowe ministeryum w pałacu stanęło, wpuszczono ich tamże. Król, opuszczony, wglądał na nich, jako na tych, co mu dawniéj tak mądrze radzić umieli; oni zaś wglądali na groźnego Kalergiego, patrzyli sobie oknem nad lud zgromadzony i radzili Królowi — podpisać. Podpisano adres dziękczynny do przywódzców, dokument względem ustanowienia orderu na pamiątkę rewolucyi. Nie dosyć na tém, opiekuńczéj swéj obecności nie odmówili także Królowi, kiedy tenże zbolałe swoje oblicze zgromadzonemu ludowi z balkonu pokazać był przymuszony. Niebyłoż ani jednego z posłów, któryby się był doważył godności królewskiéj bronić? Nie powstrzymałże się ani jeden od smutnéj parady balkonowéj? Jakżeż o tém wszystkiem sądzić wypada? Same mocarstwa osądzą reprezentantów swoich; ale tyle przypada pod sąd historyi, że panowie ci byli nieczynnymi, kiedy działać należało, i że politowania godną czynność pokazali tam, gdzieby wszystkiemu zapobiedz byli powinni, co wypadki te znamieniem nieprawości nacechować miało.

Ameryka południowa.

Gazety angielskie zawierają wiadomości z Montewideo do d. 8. Lipca. Wojna między Montewideo i Buenos-Ayres, jakkolwiek małoznacząca ze stanowiska wojskowego, trwała z najdzikszem okrucieństwem, w czém szczególniéj odznaczał się Oribe. Pierwszym jeńcom, którzy się w jego ręce dostali, kazał naprzód różne części ciała poucinać, a potém ich na powolnym ogniu upiec. Tak przynajmniéj donosi montewideański dziennik Britannia. W Buenos-Ayres pokazywano publicznie jako trofeą, nasolone uszy ludzkie i uździenice końskie z ludzkiéj skóry. Władze francuskie i angielskie starają się położyć koniec temu barbarzyństwu, i Oribe miał im przyrzec, że już jeńców zabijać nie każe. Podania o nowych bitwach są tak sprzeczne, że ich nie warto powtarzać. Prowincya Corientez zbuntować się znowu miała przeciwko Prezydentowi Rosas.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzędowy Król. Rejencyi w Poznaniu z dnia 24. Paźdz. obejmuje między innémi doniesienie o chorobach bydlęcych; — o nowosiedlinach, że na terrytorjum wsi Libikowo ptu Międzychodzkiego powstał nowy folwark, któremu nadano nazwę »Emilin«; na terrytorjum Zdun, w powiecie Krotoszyńskim, powstała nowa posada, która otrzymała nazwę »Kwiatkowo«; — i o darach, które otrzymał kościół katolicki w Zdunach.

— — »Orędownika Naukowego« wy-

szedł Nr. 40. i zawiera: Porównanie wyprawy Żółkiewskiego do Moskwy z wyprawą Napoleona. — Emigracya grecka w wieku XV. — O słownictwie chemiczném polskiem. — Nowiny literackie z Poznania.

Gazeta Szląska donosi o następującem, godnem podziwienia zjawisku natury, które się zdarzyło w hrabstwie Glaz: Dnia 6. Październ. o 6éj godzinie po południu, w Neu-Lomnitz, w pow. Habelschwerdt, dał się słyszyć na blizko leżącym wzgórku silny szum, pochodzący z wnętrza ziemi, który stawał się coraz głośniejszym i zakończył się straszliwym hukiem; przyczem przez rozpadlinę, nagle powstałą, wielka massa ziemi i kamieni wyrzuconą została wysoko w powietrze. — To rzadkie wulkaniczne zjawisko trwało około 10 minut, i pod każdym względem zasługuje na bliższe zbadanie.

Z Lwowa, dn. 19. Paźdz. — Z wzmiankowanego w naszych przeszłych »Nowinach« sprawozdania pana Kłodzińskiego, dyrektora biblijoteki zakładu naukowego imienia Ossolińskich, udzielamy jeszcze następujących szczegółów, bliżéj ze stanem tego użytecznego zakładu nas obznajmiających: Zrejestrowane i uporządkowane księgi ojczyste (Libri patrii) wynoszą 20,418 dzieł, w 10,420 tomach i w 12,479 zeszytach; — ogółem więc jest 22,899 książek. Odłączone z téj liczby dublety wynoszą 5353 dzieł, a 5700 książek; naddublety zaś czynią 2686 dzieł, a 3010 książek; — razem więc posiada zakład dzieł ojczystych w dubletach 8710, których spis jest już do druku gotowy. Przy układaniu inwentarza dzieł ojczystych, dyrekcyja wygotowuje spis alfabetyczny, oraz spis według rzeczy, z potrzebnemi odsyłaczami. Zaś co do dzieł obcych, tych katalog da się prędzéj z gotowych kartek ułożyć. — Zbiór monet rzymskich i greckich do 3000 sztuk liczący, tak uporządkowany, że się tym dyrekcyja poszczycić może: zbiór ten składa się z 69 złotych, 1116 śrebrnych, reszta z bronsu lub mniéj drogiego metalu, po największéj części ze zbioru księcia kuratora Henryka Lubomirskiego, połączonego ze zbiorem Ossolińskiego, tudzież z hojnego daru hr. Ignacego Krasickiego, i z świeżego daru ś. p. hr. Ignacego Skarbka. — Zbiór mineralogiczny został uporządkowany i opisany pracą professora Gloisnera. — Czytelnia w biblijotece niezawodnie z przyszłą wiosną otworzona będzie. — O ile zamiarom nieśmiertelnéj pamięci założyciela, publiczność odpowiada, widno z nowych darów w tym roku przybyłych, a mianowicie: 817 dzieł w 1492 tomach, 195 broszur, 2 tomy rękopismów i 1 zeszyt, najwięcéj z daru ś. p. hr. Ignacego Skarbka, który także i muzeum Lubomirskich wzbogacił, między innemi rzeczami zbiorem rysunków znakomitych mistrzów. Od hr. Antoniego Humnickiego przybył zbiór medalów złotych sztuk 29, pozłacanych 9, śrebrnych 106, miedzianych 26; obrazów olejnych 7, starożytności po największéj części rzymskich sztuk 34, tabakierek 112, między temi niektóre kosztowne i pamiątkowe. Hrabina Rosnowska ofiarowała dukat Stanisława Augusta, monet śrebrnych 20, miedzianych 21, muszel 59; Jmć X. biskup Gutkowski, pieniądz platynowy wartości 12tu rubli; książę Leon Sapieha, rzadkich monet polskich z czasów Piasta sztuk 8. Także i inne osoby przyczyniły się do zbogacenia zakładu; między temi odznaczają się znani z talentu malarze Polacy: Moraczyński, Tysiewicz, Prociński, którzy obrazy własnego pędzla tutaj w upominku złożyli. Wspomniony też został ś. p. Eugenijusz Brodzki, z prac literackich znany; zapisał on na dobrach swoich 180 czerwonych złotych rocznego dochodu dla tegoż zakładu, na zakupywanie nowych ksiąg, i pomnażanie niemi księgozbioru, na wieczne czasy imię Brodzkich nosić mającego. A...

(Z Gaz. Handl. i Przemysł.)

O nieodzownéj potrzebie poprawiania spławów w naszym kraju.

Wszelkiéj natury kommunikacye są duszą przemysłowego życia krajów, są pierwszym i niemal głównym warunkiem takowego. Najlepiéj tę prawdę pojęto w Stanach Zjednoczonych Ameryki, gdzie organizacyę nowych krain rozpoczynają od rozwinięcia dokładnych kommunikacyj, z pomocą których od razu wszystkie części kraju przypuszczone bywają do czynnego udziału, w przemysłowem życiu całości. — Kommunikacye są jedynym środkiem zapewnienia stałego odbytu na płody każdego przemysłu, nie czyniąc go zależnym od małego zakresu konsumpcyi okolicznéj. Kommunikacye, sprzyjając wszechstronnéj produkcyi, pomyślnie działają i dla konsumentów, zniżając ceny targowe, sprowadzając je do równowagi w różnych okolicznościach kraju.

Cóż pomoże dogodna miejscowość dla taniéj jakiego płodu produkcyi, gdy dla trudności dostawy na żaden obszerniejszy zakres konsumpcyi liczyć niepodobna, gdy przeprowadzenie produktu do miejsca korzystnéj przeda-

ży, przenosi częstokroć same koszta produkcyi. — Za brakiem tanich środków kommunikacyi, idzie zatem ogólna niewiadomość o przemysłowym stanie kraju i zewnętrznych jego stosunkach, idzie gnuśne użycie hojnie może od natury uposażonéj miejsowości, idzie również nieprodukcyjne marnowanie pracy tego głównego zródła krajowego bogactwa. Przeciwnie, gdzie ułatwione są kommunikacye, tam każda myśl spekulacyjna popłaca i łatwo przejść może w wykonanie, bo jéj na środkach głównych potem nie zbywa, tam naturalnie ruch handlowy, przemyślności i zamożności mieszkańców, z każdym dniem wielkie czynią postępy.

Jakkolwiek kommunikacye dotąd u nas używane, są dwojakie, to jest: spławy i drogi bite; my tu o pierwszych wyłącznie mówić zamyślamy. Dla czego zaś głównie o tych, a nie innych, zaraz się wytłómaczy.

Kraju naszego płody, są wyłącznie zboże i drzewo; tych przeprowadzanie na kołach, jedynie tylko z niezbyt dużych odległości, może mieć miejsce, gdyż inaczéj jest za kosztowne, zwłaszcza w kraju tak ubogim w silne i wytrwałe do ciężarów konie. Wszelkie zaś transporta dobytkiem wiejskim, po większéj części nie mały cios zadają tym nikczemnym i małym konikom, oraz krzywdę robią gospodarstwom, którym w każdéj porze tak są potrzebne. Jesteśmy skazani na dalekie przeprowadzenie płodów naszych, bo nawet za granicę naszego kraju. Tam zaś płody nasze o tyle tylko znaleźć mogą korzystny odbyt, o ile są w stanie wytrzymać konkurencyą, tak co do taniości, jak i co do gatunku z miejscowemi produktami. Nam więc, jako krajowi rolno-leśnemu, należy się starać, aby i tanio produkować i produkta najlepszego gatunku, tanio do targów zagranicznych dostawiać.

— Nie rzeczą jest tego artykułu dowodzić, jak produkcya nasza, pomimo pozornéj taniości, jest droga, jak nieprodukcyjnie robocizna pańszczyzniana w naszych gospodarstwach zużywa się, chcemy tu tylko okazać, jak utrudzająca jest i kosztowna dostawa naszych płodów za granicę.

Gdańsk, jak wiadomo, jest głównym naszym targiem zbożowym. — Wszyscy więksi producenci zboża i drzewa z nad Wisły i Buga, na ten punkt z sprzedażą swoich płodów rachują. Usuwanie znacznej ilości płodów za granicę kraju, dla miejscowych targów jest wielkiem dobrodziejstwem, przeto i dobrodziejstwem niemałem wszelkie rozsądne z kredką i z główką, z płodami temi czynione na Gdańsk spekulacye. Od ich pomyślnego wypadku zależy bez wątpienia ruchawy byt i zamożność krajowych gospodarstw; one bowiem częstokroć zasypane ziarnem, obfitując w obszerne lasy, a przytem bez miary zalane wódką, dziś już miejscowe targi przesycającą, są bez wpływów pieniężnych; gdyż, albo odbytu na płody nie mają, albo ceny tych miejscowe są niższe prawie od kosztów produkcyi.

(Dokończenie nastąpi.)

Kurs gieldy Berlińskiéj.

Dnia 24. Października 1843.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	104	$103\frac{1}{2}$
Prusko-ang. obligi z r. 1830.	4	$102\frac{3}{4}$	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	$89\frac{1}{4}$	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{8}$	—
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{7}{8}$	—
» » Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	—
» » W. X Poznańsk.	4	$106\frac{3}{4}$	$106\frac{1}{4}$
» » dito	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{3}{8}$	—
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{1}{2}$	—
» » Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	—
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{4}$	$100\frac{3}{4}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	12	$11\frac{1}{2}$
Disconto	—	3	4
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	155	—
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	—	177
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	$145\frac{3}{4}$	$144\frac{3}{4}$
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Dyssel.-Elberfeld.	5	$74\frac{1}{4}$	—
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	—	$93\frac{3}{4}$
Drogi żel. Reńskiéj	5	$75\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Reńskie	4	96	—
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	—	$124\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	—	104
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	$111\frac{1}{2}$	$110\frac{1}{2}$
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* .	—	$117\frac{1}{4}$	$116\frac{1}{4}$
» » dito *Lit. B.* . .	—	$117\frac{1}{4}$	$116\frac{1}{4}$
« » Magdeb.-Halberst	4	115	—

Ceny targowe w mieście Poznaniu.

Dnia 25. Paźdz. 1843. r.	od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel . . .	1	21	—	1	22	6
Zyta . dt.	1	7	6	1	8	—
Jęczmienia dt.	—	25	—	—	26	—
Owsa . dt.	—	17	—	—	17	6
Tatarki dt.	1	5	—	1	5	6
Grochu . dt.	1	7	6	1	8	6
Ziemiaków dt.	—	8	—	—	9	—
Siana cetnar	—	25	—	—	26	—
Słomy kopa	5	15	—	5	20	—
Masła garniec . . .	1	26	—	1	27	6